№ 12 Włodawa, dn. 1 lipca 1924 r. Rok II.

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNY.

Prenumerata:
numer pojed. 15 gr.
miesięcznie 30 gr.
kwartalnie 1,20 gr.
rocznie 3 zł.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce przed i w tekście 10 gr., za tekstem 6 gr., drobne za wyraz 3 gr.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

KRYTYCZNE POŁOŻENIE.

Samorząd gminny przechodzi obecnie w naszym powiecie kryzys finansowy. Gminy nie są w stanie pokryć w drodze legalnych podatków, przewidzianych ustawą o uregulowaniu finansów komunalnych, wynikłych już w styczniu niedoborów — a niedobory te są poważne, wynoszące n. p. w Krzywowierzbie, Wyrykach, Woli Wereszczyńskiej po kilkanaście tysięcy złotych. Jedyne źródło pokrycia niedoborów dozwolone ustawą t. j. podatek od lokali, jest zbyt niesprawiedliwe dla mniejszej własności, gdyż obciąża nie morgi, lecz budynki i dlatego przez zebrania gminne jest niechętnie uchwalany. Zebrania gminne natomiast w wielu wypadkach raczej pokryłyby niedobory budżetowe składką gruntową, ale niestety ustawa na to nie pozwala i daje możność większej własności w drodze rekursów niedopuszczenia do powzięcia odnośnych uchwał.

Stan krytyczny pod względem finansowym jeszcze pogarsza to, że w wielu gminach większa własność dotychczas nie uiściła w całości pierwszej raty podatku gruntowego, co gminy pozbawiło dodatków komunalnych.

Wobec niemożności w ramach istniejącej ustawy pokrycia niedoborów, Rady gminne i Zebrania zaczynają redukować wydatki.

Tak już zredukowane zostały przez Sejmik płace wójtów, a gminy zaczynają redukcję od budżetów szkolnych i rozpoczynający się w jesieni rok szkolny zastanie szkoły niewyremontowane, z powybijanemi szybami, z zepsutymi piecami i przewiewnemi salami.

Jak w takich warunkach ma się prowadzić racjonalną naukę — trudno przewidzieć, ale już dzisiaj możemy śmiało powiedzieć, że ofiarą prze prowadzanych sanacyj skarbowych, w pierwszej linji padnie nauczanie powszechne.

Na protesty samorządu szkolnego co do ograniczenia źródeł dochodowych gmin, na pokrycie rzeczowych potrzeb szkoły, Rząd wreszcie przystąpił po opracowania projektu noweli do ustawy sejmowej z dnia 11 sierpnia 1923 r.

Nowela ta, po zatwierdzeniu przez Radę Ministrów w dniu 4 czerwca, została wniesiona do Sejmu dnia 6 czerwca b. r. Projekt wniesionej ustawy przewiduje, że na rzecz samorządu wojewódzkiego, powiatowego i gminnego wolno nakładać dodatki do państwowego podatku gruntowego w wysokości 50%, a w wyjątkowych wypadkach za zgodą Ministrów Spraw Wewnętrznych i Skarbu do 75%.

Z tego korzystają gminy wiejskie w 40%, Sejmiki w 50%, a samorząd wojewódzki w 10%.

Gminy miejskie mogą pobrać z dozwolonych dodatków 100% z pozostawieniem samorządowi wojewódzkiemu 10%.

Niezależnie od wyżej wymienionych dodatków gminy miejskie i wiejskie mogą pobierać dodatki na utrzymanie i budowę szkół oraz opiekę społeczną, a Sejmiki na utrzymanie dróg w wysokości 50% państwowych dodatków gruntowych, czyli, że na rzecz samorządów grunty będą mogły być opodatkowane w wysokości 100% dodatków do podatków państwowych, względnie 125% za zezwoleniem Ministrów.

Natomiast projekt ustawy uchyla prawo opodatkowania budynków w gminach miejskich i wiejskich, czyli podatki samorządowe od nieruchomości zostaną zniesione.

Jak z powyższego widzimy, obciążenie gruntów na rzecz samorządów zmniejszy się, gdyż obecnie mogło wynosić 150%. Natomiast projekt przewiduje większe obciążenie przemysłu. Gdy bowiem ustawa sierpniowa pozwalała samorządom pobierać tylko $\frac{1}{2}$% dodatku do państwowego podatku obrotowego i 25% ceny świadectw, to wniesiona nowela pozwala na pobór 25% dodatku do państwowego podatku obrotowego i 30% ceny świadectw przemysłowych. Jednak projekt nakłada na gminy obowiązek dopłaty do funduszu zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia.

W wyjątkowych wypadkach wolno gminom i Sejmikom za zgodą Ministrów Spraw Wewnętrznych i Skarbu pobierać podatki inwestycyjne na wydatki spowodowane klęskami elementarnemi w wysokości 50% dodatków do podatków gruntowych, świadectw przemysłowych, lokali i patentów w gminach miejskich.

Nowela ta w każdym razie poprawi stan finansowy gmin, chociaż w powiatach o nieznacznie rozwiniętym przemyśle, z wyższego opodatkowania tegoż nie da znaczniejszych dochodów.

Jedno należy podkreślić, że przy wprowadzeniu projektu, potrzeby szkolnictwa będą mogły być zaspakajane ze specjalnego dodatku i nie będą narażone na ustawiczną redukcję ze strony organów samorządu gminnego.

W każdym razie w interesie samorządu należy życzyć, aby Sejm o ile możności rychło uchwalił projekt zmiany ustawy sejmowej, gdyż doprawdy instytucje samorządowe przechodzą obecnie kryzys finansowy. *St. Gliszczyński.*

Do Braci prawosławnych
na Podlasiu i na Kresach Rzeczypospolitej Polskiej.

Nad toczącą się obecnie w Sejmie dyskusją w kwestji budżetu z ramienia Klubu Ukraińskiego przemawiał młodszy poseł Wasyńczuk, zaś z ramienia Klubu Białoruskiego — poseł Taraszkiewicz. W żadnem innem państwie praworządnem podobne przemówienia nie byłyby cierpiane. Pan Wasyńczuk śmiało zapowiedział walkę z Państwem Polskiem, Upominał się w swej mowie o plebiscyt na rzecz Rosji Bolszewickiej. Rzucał różne paszkwile na Rząd i na policję. Opowiadał, że rzekomo jakiemuś tam ukraińcowi policja zdjęła blachę z dachu za jakąś tam karę. Wszystkich paszkwili, które ten niepoczytalny poseł w imieniu swoich wyborców przytoczył, opisywać niepodobna, gdyż byłoby tych epitetów na jakie trzy szpalty a tu miejsca brak. Udaję się do Was, bracia chłopi prawosławni, po bratersku zapytując, czyście Wy swych posłów upoważnili do podobnych przemówień? Jeżeli tak, to co myślicie wygrać w tej bratobójczej walce z Polską? Jednakże śmiem sądzić, że ci niemieccy pachołkowie wbrew waszej woli chcą wprowadzać zamieszanie li tylko dlatego, aby od wrogów słowiańszczyzny odbierać judaszowskie srebrniki na nasycenie własnych żołądków.

Ja wiem, o co im chodzi. Pachnie im rewolucja w rodzaju bolszewickiej Rosji, by chłopów bez różnicy wyznania zaprzedać żydom skomunizowanym i niemcom, a wtedy dopiero by się obłowili. Pamiętam jak Niemcy w czasie okupacji w roku siedemnastym tworzyli złudzenie Ukrainy i co wyrabiał Komisarz ukraiński Skoropis — Jurtochowski razem ze swymi agentami, którzy dzisiaj posłami zostali. Był z nich każdy na żołdzie niemieckim, a miejscowych włościan nietylko że nie bronili ale razem z żołdakami niemieckimi eksplaotowali. Nawet żarna mogły u chłopów utrzymać się, bo taki agent ukraiński wytropił i zadenuncjował. Pamiętam też co ci panowie Wasyńczuki i Makówki robili za czasów rosyjskich. Kto był większym prześladowcą katolików jak nie oni? Teraz gdy niemogą nikogo prześladować, to sprzedają się Niemcom i Bolszewickiej Rosji, aby Państwo Polskie osłabiać, aby but niemiecki zdeptał je. To nic że gdyby Polska uległa pod butem niemieckim, to przecież o Ukrainie niebyłoby mowy. Wszystkie narody słowiańskie popadłyby jeżeli nie nazawsze to na długie wieki w niewolę niemiecką. A czem jest niewola niemiecka — tłumaczyć nie potrzebuję gdyż w czasie wojny wszechświatowej, kto nie wyjeżdżał do Rosji bardzo dobrze pamięta. Ja wiem, iż w Polsce jeszcze nie jest tak jak być powinno, ale to wszystkim obywatelom bez różnicy wyznania. Nas całkowicie zniszczono ekonomicznie, atoli nie zniszczyła nas Polska, a zniszczyła nas chłopów na wschodzie Rosja i i Niemcy.

Pytam Was bracia, którzyście byli w Rosji, czy do wyjazdu Polacy Was przynaglali? Kto ze mną się stykał na Podlasiu w czasie wojny ten owie czy ja nie radziłem, żeby pozostawać na miejscu i pilnować ile się da mienia swego? Kto mnie posłuchał, ten tego teraz nie żałuje, zaś kto posłuchał z jednej strony popów a z drugiej strony sługusów cara rosyjskiego w postaci obecnych posłów rzekomo ukraińskich, będzie jeszcze długo biedować zanim się gospodarczo wspomoże. Jak radziłem Wam, bracia, w roku piętnastym, abyście nie jechali do Rosji, albowiem kto mnie posłuchał tego terza nie żałuje, tak Wam radzę teraz, abyście nie słuchali burzycieli porządku publicznego, jakimi są posłowie mianujący się Ukraińcami. Rzuciłem te kilka zdań na papier pod adresem chłopów prawosławnych, jako swych braci po pługu, gdyż mnie serce boli, że w dobrej wierze głosowaliście na nich w czasie wyborów do Sejmu, a ci posłowie chcą Was doprowadzić do zguby.

Kończę i wierzę, iż mi szczerze odpowiecie.

Senator Podlasia:
J Błyskosz.

Życie samorządowe powiatu.

Z Sejmiku.

Sprawozdanie z działalności Wydziału Pow. za okres od 1 stycznia do 1 czerwca 1924 r.

(przedłożone Sejmikowi w dniu 21 czerwca b. r.)

Przewodniczący oświadcza, że Wydział Powiatowy w okresie sprawozdawczym odbył 11 posiedzeń, na których rozpatrzył i zdecydował ogółem 242 spraw.

Nowoutworzone Komisje: drogowa, rolna opieki społecznej i do spraw kulturalnych, wreszcie sanitarno-szpitalna odbyły posiedzenia w miesiącu kwietniu i maju b. r.

Organizacja.

W myśl regulaminu wewnętrznego, Wydział Powiatowy podzielił pracę samorządową w ten sposób, że każdy członek Wydziału Powiatowego objął jedną gałąź samorządu powiatowego, którą kontroluje, dogląda, a w nagłych wypadkach łącznie z Przewodniczącym decydują i tak:

Sprawy Opieki Społecznej, Sierocińce, oraz cele kulturalne przyjął Pierzchlewski Bolesław.

Sprawy drogowe — Błyskosz Józefat.
Sprawy rolne — Boretti Józef.
Sprawy sanitarne i szpitalnictwo — Leon Wisłocki.
Sprawy przemysłowe i przedsiębiorstwa Sejmiku — Ber Aleksander.

Personel.

Praca Wydziału Powiatowego, zwłaszcza w kierunku inwestycji, została wzmożona, natomiast pesonel Sejmiku został zredukowany do minimum, a mianowicie: w Oddziale Kasowym zredukowano kasjera i djetarjusza — obowiązki kasjera pełni zastępca sekretarza Sejmiku i niezależnie od tych czynności załatwia sprawy biurowe, które winien załatwiać zastępca Sekretarza. W Sekretarjacie zredukowano jedną siłę kancelaryjną— pracę zaś tej siły rozłożono pomiędzy sekretarza Sejmiku, zaś utrzymywanie posesji w czystości polecono woźnemu Sejmiku. Zmniejszono etat Intendanta z VII. kat. do IX. W Wydziale drogowym zredukowano jednego drogomistrza, natomiast przyjęto inż. drogowemu pomoc biurową w XI. st. płacy. Zmniejszono tabor Sejmiku o 1 parę koni. W szpitalu zredukowano pesonel o jedną siostrę (pielęgniarkę) i 2 posługaczki, natomiast podwyższono koszty leczenia tak, że do utrzymania szpitala nie wiele Sejmik potrzebuje dokładać.

W Sierocińcach zredukowano służbę o 2 osoby, tak, że w każdym z nich pozostaje kierowniczka i kucharka, roboty domowe wykonują dzieci.

Ostatnio Wydział Powiatowy zredukował ogrodnika, natomiast zaangażował Instruktora koszykarskiego.

Ogółem zredukowano etatów:

w kasie 1 etat IX i 1 etat XII st. pł.	— razem	2
w sekretarjacie 1 etat IX kat. st. pł.	„	1
w Wydz. drog. 1 etat IX kat. st. pł.	„	1
służby — 1 w Sejmiku, 3 w szpitalu i 3 w Sierocińcu	„	7
tabor — para koni i jeden człowiek	„	1
Razem osób		12

i jedną parę koni, oraz zmniejszenie jednego etatu z VII. kat. do IX.

Skarbowość.

Z nastaniem roku budżetowego, Wydział Powiatowy wszedł w nową erę skarbowości samorządowej. Sejmik powiatowy został pozbawiony podatków samodzielnych, natomiast cały budżet Sejmiku oparty jest o dodatki do podatków państwowych.

System tej skarbowości ogromnie krępuje samorząd, przez co Wydział Powiatowy boryka się wciąż z ogromnemi trudnościami gotówkowemi.

Podstawowym i zasadniczym źródłem dochodowym Sejmiku jest dodatek do podatku gruntowego, który pobiera Kasa skarbowa, niestępnie takowy Sejmikowi wypłaca. Pierwsza rata podatku gruntowego wymierzona została w miesiącu marcu, wpływać zaś zaczął w drugiej połowie kwietnia. Do tego czasu, Wydział Powiatowy miał całkowicie ręce związane, gdyż nietylko nie miał środków na prowadzenie robót przygotowawczych do inwestycji, jak zakup budulcu, kamieni i t. p., lecz także nie miał czem wypłacać pensji funkcjonarjuszom Sejmiku. Obecnie wpływy z dodatków do państwowych podatków ustały i Wydział Powiatowy zmuszony będzie znów borykać się z większemi niż dotąd trudnościami gotówkowemi, aż do późnej jesieni. Druga rata podatku gruntowego zacznie wpływać w listopadzie, natomiast prace rozpoczęte przez Wydział Powiatowy nie mogą być przerwane, a do tego czasu, t. j. do listopada całkowicie wykończone być muszą.

Na trudności finansowe Sejmiku składają się w wielkiej mierze zarządzenia władz w kierunku uzdrowienia Skarbu. Podwyższenie podatków państwowych, niektórych płatników wyprowadziło z równowagi, to też do dziś dnia zalega około 25 proc. I. raty dodatku do podatku gruntowego, przeważnie u większej własności.

Do dnia 1 czerwca do kasy Sejmiku wpłynęło:

Dochód z przedsiębiorstw . . .	162·83	Zł.
Dotacji Rządowej na drogi . . .	1.057·38	„
Dodatków do podatków	110.123·25	„
Różne dochody	892·20	„
Grzywny	600·91	„
Zwroty kosztów leczenia . . .	1.693·89	„
Ogółem wpłynęło do dn. 1 czerwca	117.944·25	Zł.

W tymże okresie wydatkowano na:

administracje	23.766·28	Zł.
(w tem wydatki osobowe 19.475)		
komunikacja	13.517·21	„
zdrowotność i szpitalnictwo . .	9.741·95	„
opieka społeczna	7.798·80	„
popieranie rolnictwa	2.794·49	„
szkolnictwo i oświata	957·64	„
cele kulturalne	935·86	„
koszty przedsiębiorstw	10.335·83	„
zakup artykułów żywnościowych	4.085·—	„
wydatki różne (dyspozycyjne) .	7.219·45	„
wypłacono gminom	36.128·30	„
Ogółem wydatkowano do I/VI. .	117.181·21	„

W drugim półroczu spodziewane są znaczniejsze wpływy, zwłaszcza z przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych Sejmiku.

Inwestycje.

Według budżetu na bieżący rok, Wydział Powiatowy ma przystąpić do budowy szpitala powiatowego we Włodawie, szkoły powszechnej w jednej z gmin powiatu, wreszcie kontynnować dalszą rozbudowę Sierocińca. Na budowę szpitala i szkoły, Sejmik Powiatowy uchwalił podatek inwestycyjny, oraz w budżecie przewidziana jest długoterminowa pożyczka, lecz jak podatek inwestycyjny, tak i pożyczka długoterminowa, obecnie nie są aktualne, to też i wspomnianemi budowlami Sejmik Powiatowy zmuszony będzie wstrzymać się do przyszłego roku.

Wydział Powiatowy jedynie przystąpił do tak zwanej rozbudowy Sierocińca im. T. Kościuszki, a raczej budowy gmachu z pustaków. Budynek, który ma stanąć przeznaczony jest przedewszystkiem na pomieszczenie warsztatów, przyszłej szkoły przemysłowej. Ze względu tego, że obecny budynek Sierocińca im T. Kościuszki budowany był w szybkim tempie i traktowany jako tymczasowy budynek, faktycznie stał się nieodpowiednim i ze

względów higienicznych i pedagogicznych zupełnie nie nadający się na Sierociniec, mieszczący 40 sierót, to też Wydział Powiatowy dla zaoszczędzenia kosztów budowy nowego Sierocińca według wymagań zdrowotnych i praktycznych postanowił nad warsztatami dobudować piętro, na którem rozlokować Sierociniec im. T. Kościuszki.

Z tych względów kredyty uchwalone przez Sejmik Powiatowy na rozbudowę Sierocińca nie wystarczą, dlatego też Wydział Powiatowy uznając konieczność tę przed innymi, postanowił kredyty dyspozycyjne Wydziału Powiatowego przeznaczyć na budowę wspomnianego gmachu.

I. Zdrowotność i szpitalnictwo.

Szpital we Włodawie

W okresie sprawozdawczym Wydział Powiatowy zakupił część narzędzi chirurgicznych dla szpitala na sumę 1.110 zł., oraz przeprowadził remont lokalu szpitalnego.

W tymże czasie ruch chorych przedstawił się następująco:

choroby	zakaźne	12 osób,	dni	leczenia	192
„	wewnętrzne	57 „	„	„	1.152
„	chirurgiczne	51 „	„	„	1.084
„	oczu . . .	4 „	„	„	126
„	skórne . .	5 „	„	„	82
„	położnicze .	21 „	„	„	285
„	zatrucie . .	2 „	„	„	6
„	obłąkania .	1 „	„	„	4
	Ogołem	153			2.931

W tej liczbie chorych zmarło:

choroby	wewnętrzne	7 osób,	dni	leczenia	65
„	chirurgiczne	1 „	„	„	14
	Razem	8 osób,	dni	leczenia	79

Do szpitala przyjmowani są tylko ciężko chorzy.

Z ruchu chorych widać, że śmiertelność jest znikoma, gdyż chorzy przywożeni byli do szpitala już w stanie beznadziejnym i leżeli w szpitalu zaledwie po kilka dni. Stwierdza to, że powiatowy szpital we Włodawie postawiony jest na wysokości zadania.

Udzielono pomocy ambulatoryjnej 138 osob. Koszt utrzymania szpitala do 1 czerwca wynosi 6.021·78 zł. Koszt utrzymania 1 chorego wynosi 8·89 zł. dziennie. Wydział Powiatowy pobiera od 1. maja po 8 zł., zaś do 1 maja po 1 zł. Obecnie Sejmik dokłada dziennie do jednego chorego około 40. groszy.

Szpital w Parczewie.

W pierwszej połowie bieżącego roku z powodów finansowych Wydział Powiatowy nie był w stanie uruchomić szpitala w Parczewie, do uruchomienia którego będzie mógł przystąpić w drugiej połowie roku po zebraniu II. raty podatków.

Na razie Wydział Powiatowy czyni starania o nabycie na dogodnych warunkach dla Sejmiku inwentarza dla szpitala w Parczewie.

Punkty lekarsko-akuszeryjne.

Również dla braku gotówki punkty lekarsko-akuszeryjne uruchomione nie zostały. Postanowienie w tym względzie Sejmiku, wykonane zostanie po otrzymaniu gotówki z jesiennej raty podatków. Obecnie przewiduje się nowe i odpowiednie mieszkanie w Sosnowicy, składające się z 8 pokoi. Mieszkanie to Wydział Powiatowy zamierza wydzierżawić dla przyszłego punktu lekarsko-akuszeryjnego.

Kolumna dezynfekcyjna.

Wydział Powiatowy przygotowany jest do walki w każdym czasie z epidemjami. Utrzymuje fachowego dezynfektora, który obecnie pozostaje na etacie stróża szpitalnego i pełni jego obowiązki. W razie wybuchu epidemji, stróż ten wyjeżdża na miejsce choroby dla tłumienia zarazy. Magazyn Sejmiku zaopatrzony jest również na wypadek epidemji w środki dezynfekcyjne, jak siarkę, kreezol i posiada 4 aparaty dezynfekcyjne.

Szczepienie.

Od początku maja, Wydział Powiatowy przystąpił do przeprowadzenia w całym powiecie szczepień ochronnych przeciwko ospie. W tym celu zaangażował w myśl uchwały sejmiku medyka, który wraz z akuszerką w ciągu 3-ch miesięcy, t. j. maja, czerwca i lipca przeprowadzą szczepienia w całym powiecie.

Budowa szpitala.

Budowa szpitala z konieczności musi być odłożona do przyszłego roku, przewidziane kredyty w tegorocznym budżecie na budowę szpitala t. j. pożyczka długoterminowa i podatek inwestycyjny nie wpływa. Jednakże o ile Wydział Powiatowy zdoła zaciągnąć pożyczkę na ten cel, do budowy przystąpi natychmiast, a to dzięki temu, że lokal, w którym mieści się obecnie szpital powiatowy, absolutnie jest na ten cel nieodpowiedni.

II Opieka społeczna.

Sierociniec im. T. Kościuszki.

W Sierocińcu im. T. Kościuszki znajduje przytułek 39 chłopców, dwie dziewczyny od lat 7—16 Zupełnych sierot jest 28, reszta, t. j. 18 półsierot, wszystkie dzieci chodzą do szkoły powszechnej we Włodawie.

Utrzymanie w Sierocińcu im. T. Kościuszki sposobem gospodarczym kosztuje około 60 gr. dziennie jedno dziecko. Do dnia 1 czerwca r. b. wydatkowano na utrzymanie w Sierocińcu 3,084 zł. 84 gr.

Od Nowego Roku personel Sierocińca składający się z Kierowniczki, kucharki, posługaczki i stróża, zredukowano do kierowniczki i kucharki

Pracę domową, jak noszenie wody, rąbanie i noszenie drzewa i inne wykonują dzieci.

Sierociniec im. Kr. Jadwigi.

W Sierocińcu im. Kr. Jadwigi w Orchówku utrzymuje się 33 dziewczynek i 8 chłopców w wieku od lat 4—13-tu, Zupełnych sierot 16, a półsierot 20.

Do dnia 1 czerwca r. b. utrzymanie sierot w Orchówku kosztowało 2,270.48 zł. Koszt dzienny utrzymania jednego dziecka przeciętnie wynosi tyleż co i w Sierocińcu im. T. Kościuszki, t. j. 60 gr.

Personel zredukowano o jedną posługaczkę.

Pracę domową wykonują same dzieci.

Szkoła przemysłowa.

Stosownie do uchwały Sejmiku, Wydział Powiatowy uruchomił szkołę koszykarską przy Sierocińcu im. T. Kościuszki. Narazie szkoła mieści się w pomieszczeniu magazynu, dzieci uczą się wyrobów koszykarskich z Sierocińca w liczbie 12 chłopców. Po wybudowaniu gmachu szkoły przemysłowej będą przyjmowane dzieci z poza Sierocińca. Szkoła została uruchomiona od dnia 25 maja b. r. Do obecnej chwili dzieci przy pomocy Instruktora wykonały 63 szt, wyrobów wartość tych wyrobów określa się mniej więcej na sumę około 140 zł. Wikliny użyto na ten cel około 2 cntn. metr.

W związku z uruchomieniem szkoły przemysłowej Wydział Powiatowy rozpoczął akcję przemysłu wikliniarskiego, w tym celu instruktor objechał wszystkie nadbużne wioski, celem pobudzenia ludności do racjonalnej eksploatacji wikliny. Wyszukał przedsiębiorcę w Stawkach, który podjął się wycinania i korowania wikliny za cenę 12 zł. od cnt. Wikliny tej dostarczył 10 cntn., mą dostarczyć drugie tyleż. W Sobiborze udzielał instrukcji i wskazówek przy obsadzaniu wikliną nieużytków. W Hańsku na Krowiem Błocie wyszukał przestrzeń 100 mg., porośniętą wikliną koszykarską, przystąpił do wycięcia tej wikliny i okorowania.

Instruktor Kultury rolnej dostarczył z Krowiego Błota 24 cntn. i tyleż ma jeszcze odstawić.

Z własnej przy Sierocińcu plantacji zebrano 2 cnt. pierwszej jakości wikliny do wyrobów (koszykarskich) galanteryjnych oraz przygotowano 24 tys. sadzonek, które posadzono na ośrodku w Hańsku. Wogóle zapas wikliny szkoła koszykarska posiada taką ilość, że wystarczy jej na przerobienie do nowej, oraz częściowo można będzie zbyć. Zakupiono dla tej szkoły narzędzia potrzebne, maszynę i warsztat stolarski. Ogółem na zakup inwentarza wydatkowano 607 zł. i 15 gr.

Wydział Powiatowy zamierza młodszych chłopców z Sierocińca im. T. Kościuszki, przenieść do Orchówka stamtąd zaś przenieść starsze dziewczęta, które również być mają zatrudnione w tejże szkole koszykarskiej przy wyrobach luksusowych.

Ogrodnik.

Dla racjonalnej gospodarki warzywniczej na ogrodach przy Sierocińcu im. T. Kościuszki, oraz dla założenia i wyhodowania sadu, na okres przejściowy, Wydział powiatowy utrzymywał ogrodnika. Ponieważ sad, jak i grunt w ogrodach jest doprowadzony już do takiego stanu, że dalej już bez pomocy ogrodnika gospodarkę tą prowadzić będzie można, Wydział Powiatowy uchwalił zredukować ogrodnika, natomiast na jego miejsce zaangażować nauczyciela, któryby uczył dzieci pracujące w szkole przemysłowej.

III. Szkolnictwo i oświata.

Rada Szkolna Powiatowa.

Wydział Powiatowy, chcąc przyjść z pomocą Radzie Szkolnej z jednej strony, zaś z drugiej wykorzystać siłę biurową Rady Szkolnej, postanowił zamiast subwencji na utrzymanie Sekretarza Rady Szkolnej, dostarczyć Radzie Szkolnej tegoż Sekretarza, którego również zobowiązał do wykonywania prac biurowych w Wydziale Sam. Gmin.

Na bieżące wydatki wypłacono Radzie Szkolnej do dnia 1 czerwca r. b. 402 zł. 87 gr.

Stypendja.

Wydział Powiatowy przyznał uczącej się młodzieży w szkołach średnich, pochodzących z tut. powiatu 11 stypendjów po 100 zł. każde, w tem 9 dla wychowańców Seminarjum nauczycielskiego w Chełmie i 2 dla uczniów szkół rolniczych.

Stypendja te w całości wypłacono.

Organizacja bibljotek.

Zebrania gminne wstawiły na zakup książek do wypożyczalni gminnych do budżetów swych pewne kwoty w wysokości: Hańsk 50 zł., Włodawa 25 zł., Sławatycze 20 zł., Romanów 100 zł., Tyśmienica 100 zł., Horodyszcze 60 zł., Dębowa-Kłoda 100 zł., Uścimów 100 zł., Wola-Wereszczyńska 150 zł. i Wyryki 80 zł. Razem 785 zł.

Wydział Powiatowy, stosując się do uchwały Sejmiku, udzielił tym gminom, które wstawiły pewne kwoty na założenie bibljotek subwencji w wysokości 200 proc., oraz postanowił pokryć koszt oprawy książek. Sprawą zakupu książek, oprawą, wciągnięciem do katalogów, oraz dostarczeniem gminom, zajęło się Towarzystwo Ziem Wschodnich. Za subwencje gminne i Sejmiku zakupiono przeszło 1200 tomów, czyli przeciętnie wypożyczalnia gminna będzie liczyła około 120 tomów dzieł treści powieściowej, w tem 25 proc. treści popularno-naukowych. W roku 1924 tylko gminy Sobibór, Krzywowierzba i Turno będą pozbawione wypożyczalni gminnej, gdyż zebrania tych gmin nie chciały zupełnie uchwalić żadnej subwencji na książki.

Ponieważ w budżecie Sejmiku wstawiono na bibljoteki 7,000 zł. — przeto Wydział Powiatowy z tej pozycji pokryje zakupno jednej bibljoteki, zaproponowanej przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. w wysokości 280 zł., książkami z tej bibljoteki zostaną zasilone gminy.

Przedsiębiorstwa.

Betoniarnia.

Betoniarnia z braku gotówki na zakup cementu została uruchomiona zaledwie w drugiej połowie kwietnia. Nabyto do tej pory 2 wagony cementu, czyli 30.000 kg., 60 kg. farby do dachówki, maszynę do wyrobu dachówek wraz z 500 podkładkami. Obecnie betoniarnia stale zatrudnia 5 ludzi i wyrabia około 1.000 kg. cementu dziennie. System gospodarczy betoniarni zaprowadzony jest na sposób handlowy, tak, że każde ilości wyrobów, które zużytkowuje Sejmik na własne potrzeby, nabywa je od betoniarni za gotówkę. Dotychczas wyrobiono: pustaków 1.608, dachówki 3.498 szt., kręgów studziennych 131 szt., chodników 356 szt. — o ogólnej wartości 4.359 13 zł. Koszt zaś wyrobu tych artykułów wynosi: 2.818 27 zł.

Wydział Powiatowy pragnie postawić fabrykę wyrobów betonowych na takiej stopie i w takich warunkach, ażeby mogła wyrabiać dachówkę i zimową porą, w tym celu potrzeba będzie postawić piec.

Cegielnia.

Okres organizacyjny powiatowej cegielni w Sobiborze jest już na ukończeniu. Ostatnio ukończono budowę pieca na 25.000 cegieł — pozostaje jeszcze do postawienia szopy drugiej i wymurowanie jednego pieca. W tym roku wypalone zostanie co najmniej 150 — 200.000 sztuk cegieł. Jeden piec, w ilości 20.000 cegieł wypalono w polowcu, z których zaledwie 1.300 cegieł było bladej, reszta wiśniowa. Cegła jest bardzo dobra. Kosztuje około 25 zł. 1000 sztuk. Natomiast cena sprzedażna na miejscu we Włodawie, praktykowana jest około 70 zł. Wydział Powiatowy postanowił sprzedawać cegłę po 55 zł. za 1.000 sztuk.

D. c. n.

Z gmin.

Sprawy ogólne.

Zebranie wioskowe w Zahajkach postanowiło wystąpić na drogę sądową o wydawanie serwitutu z folwarku Zahajki, wstrzymanego od 1912 r.

Zebranie wioskowe w Koryniu postanowiło 5% należące się gromadzie z podatków gminnych przekazać sołtysowi.

Bardzo słusznie! 5 proc. gromady nie wzbogaci, dla sołtysa zawsze będzie jakieś wynagrodzenie za jego pracę.

Sprawy administracyjne.

Rada gminna we Włodawie ustanawiła opłaty kancelaryjne w następującej wysokości:

Za wydanie świadectwa zwierzęcego	2 zł.
Za wydanie wyciągu z ksiąg ludności	2 „
Za wydanie różnych zaświadczeń	1 „
Za wydanie poświadczenia stanu majątkowego — od morga	1 „

Taż sama Rada postanowiła odnieść się do Wydziału Powiatowego o spowodowanie zawieszenia wójta w urzędowaniu za niewykonywanie uchwał Rady.

Przeprowadzone dochodzenie ze strony Wydziału wykazało, że wójt rzeczywiście dosyć lekkomyślnie traktował swoje obowiązki, a i wójt musiał to samo odczuwać, gdyż wniósł na Zebraniu prośbę o zwolnienie go z urzędu. W każdym razie parlament włodawski wyraził votum nieufności swemu premjerowi, no, a ten, jako prawdziwy parlamentarzysta, wyciągnął konsekwencje i podał się do dymisji. Oby jego następca nie uległ podobnemu losowi. Coś zły znak przyszedł na wójtów.

Kronika miejscowa.

Popis dziatwy szkolnej w Parczewie.

Dnia 24 czerwca odbył się przy tłumnie zebranej publiczności, uroczysty popis dziatwy szkolnej z racji zakończenia roku szkolnego.

Uroczystość otworzył, witając licznie zebranych gości, wśród których można było zauważyć reprezentację Dozoru szkolnego i władz miejskich — uczeń VII kl. Niziuk. Następnie odbyły się ćwiczenia gimnastyczno-rytmiczne uczenic, pod kierunkiem p. Budzyńskiej. Na popisie wygłoszono referaty naukowe a mianowicie: uczenica VII. kl. Rolnikówna mówiła na temat „Znaczenie 3-ch wieszczów w odrodzeniu Narodu i obecnej odbudowie Polski" i uczeń VI kl. Oleszczyński na temat: „Jakim obywatelem musi być Polak, wobec geograficznego i politycznego założenia Polski, oraz uczeń V. kl. Deska, na temat: „Wulkanizm i trzęsienie ziemi". Wszystkie referaty opracowane były bardzo starannie i wykazały pracę nad sobą młodocianych prelegentów.

Po wygłoszeniu deklamacji i produkcjach śpiewackich, Dyrektor szkoły p. Banach otworzył uroczyście wystawę prac ręcznych wychowanków szkoły. Na wystawie szczelnie zapełnionej pracami dziatwy szkolnej, licznie zgromadzona publiczność mogła podziwiać doprawdy wiele staranności, artyzmu i umiejętności, włożonej w pracę dziatwy. Szczególną uwagę zwracały przepiękne hafty i bieliźniarstwo zdobnicze, wykonywane przez uczenice, pod kierunkiem pp. Banachowej i Krojtzówny. Również zwracały powszechną uwagę wyroby stolarskie, gdzie uczniowie pomimo braku odpowiednich narzędzi, wykazali wiele zamiłowania w pracy i smaku artystycznego. Prawdziwą wdzięczność czuć należy dla kierownika robót ręcznych p Makucha.

Tak samo popis jak i wystawa prac dziatwy pozostawiła na uczestnikach miłe wrażenie, którzy przekonali się do jakich rezultatów może doprowadzić sumienne i gorliwe spełnianie swych obowiązków przez grono nauczycielskie w Parczewie, które wraz ze swym kierownikiem p. Banachem pracując w trudnych warunkach, jednak potrafiło podnieść wysoko poziom nauki szkoły powszechnej, zainteresować szerokie masy społeczeństwa parczewskiego, wynikami prac dziatwy

Świętojanki.

Huk petard w poniedziałek wieczorem dnia 23 czerwca oznajmił Włodawie, że na Bugu dzieją się cuda nocy świętojańskiej.

I rzeczywiście: korowody łodzi oświetlonych lampionami, puszczanie ogni różnokolorowych, muzyka, śpiewy i tańce tworzyły całość ruchliwą i barwną.

Jednak mimo wszystko, tegoroczne wianki, zorganizowane przez grono młodzieży włodawskiej, nie popłynęły w takiej ilości jak zeszłego roku. Widocznie młodzież włodawska obojga płci nie interesuje się zbytnio puszczanymi wianuszkami.

Wianki złożone w stos przy bufecie spoczywały leniwie. Byli tacy naiwni, że twierdzili, iż tego roku od napływu publiczności na widowisko most się załamie, a w bufecie wszystkiego zabraknie.

Płonne obawy; most był prawie pusty, bufet też.

Walne Zebranie członków Tow. Opieki nad Kresami (dawniej Tow. Ziem Wschodnich).

Dnia 22 czerwca odbył ę Walne Zebranie członków T. O. n. K. o si

Zjazd członków był bardzo liczny. Zaledwie 3 wsie t. j. Marjanka, Tyśmienica i Białka nie wysłały delegatów. Z 600 członków, należących do włodawskiego Koła, jawiło się około 300.

· Prócz tego w Zjeździe wzięło udział jako goście 20 członków Sejmiku i 9 przewodniczących Dozorów szkolnych.

Zjazd otworzył Prezes Towarzystwa p. Stanisław Gliszczyński powitaniem obecnych, oraz oświadczył, że z zaproszonych referentów mógł przybyć tylko poseł Wincenty Witos. Następnie Prezes zdał sprawozdanie z działalności Zarządu. Mówca podniósł, że w pierwszej linji Zarząd zabrał się do prac organizacyjnych i założył Koło T. O. n. K. w 25 miejscowościach powiatu.

Prócz tego Zarząd starał się wpływać przez swych członków na Zebrania gminne, aby uchwalały pewne subwencje na zakładanie bibljotek gminnych, co mu się w znacznej części udało, gdyż w 10 gminach uchwalono subwencje, za które Zarząd zakupił książki i zajął się ich oprawą. Następnie Prezes podniósł, że zadaniem głównem Towarzystwa jest jednoczenie bez różnicy przekonań politycznych ludności polskiej, oraz szerzenie oświaty, gdyż tym tylko sposobem da się podnieść naszą zubożałą wieś ekonomicznie.

Następnie Skarbnik Towarzystwa p. Wacław Antoniewski zdał roczne sprawozdanie kasowe. Tak sprawozdanie ogólne jak kasowe Zebranie przyjęło do wiadomości i uchwaliło składkę roczna na r. 1924 w wysokości 1 zł. od członka. Po powzięciu powyższej uchwały przystąpiono do wyboru Zarządu. Na wniosek senatora Błyskosza postanowiono powołać komisję matkę, któraby, zaproponowała Walnemu Zebraniu kandydatów na Prezesa i 15 członków Zarządu.

Walne Zebranie powołało do Komisji matki pp. Pawluka, Winniczuka, Torbicza, Libiszowskiego, senatora Błyskosza, Pęsiaka i Leszczyńskiego — Przewodniczący zarządził 10-minutową przerwę.

Po rozpoczęciu obrad Walne Zebranie przez aklamację wybrało Prezesem p. Stanisława Gliszczyńskiego, zaś do Zarządu wybrano pp. Pęsiaka, Leszczyńskiego, senatora Błyskosza, Pawluka, Michalskiego, Antoniewskiego, Górniecką, Borettiego, Horodyskiego, Lindnera, Dwornlakiewicza, Jakowicza, Chmielewskiego, Karpińskiego i Torbicza.

Do Komisji rewizyjnej wybrano pp. Winniczuka, Rudkę, Swietlińskiego, Werducha i Piaseckiego. Następnie Przewodniczący udzielił głosu posłowi Wincentemu Witosowi, który wygłosił rzeczowy referat o stanie gospodarczym Państwa.

Prelegent za doskonało opracowany i zrozumiale dla uczestników wygłoszony referat, nagrodzony został burzą oklasków.

Następnie zabierali głos w dyskusji poszczególni członkowie. P. Czarkowski prosił o objęcie organizacją parczewskiego, p. Danilczuk poruszył sprawę zwrotu pokonfiskowanych majątków sybirakom.

Powyższą sprawę należycie wyjaśnił senator Błyskosz. W sprawach podatkowych przemawiali pp. Zaorski, Torbicz, Pawluk, Winniczuk, Witowski i Karpiuk.

W sprawach organizacyjnych: pp. Danilczuk, Bartnik i Pęsiak.

W sprawach taniego kredytu dla rolników: pp. Zurawski i Karpiński.

W sprawie otwarcia granic na bydło i zboże przemawiali p.p. Bartnicki i Karpiński.

W sprawie serwitutów: Toraszkiewicz.

P. Migarz mówił o potrzebie komasacji a pp. Swiętochowski, Puławski i Winiarski o uprawie tytoniu i cenach za przemiał zboża.

Po przemówieniu senatora Błyskosza o potrzebie organizacji wsi pod względem gospodarczym i narodowym, Walne Zebranie zostało zamknięte przez Przewodniczącego życzeniami owocnej pracy na niwie oświatowej.

Samobójstwo lekarza.

W cementowni „Firley" w Rejowcu pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w okolicę serca, lekarz fabryczny dr. Lipecki.

Przy trupie znaleziono rewolwer systemu „Mauzer" z wystrzelonym nabojem i list do władz, by o śmierć nie posądzano nikogo.

S. p. dr. Lipecki był włodawianinem, którego jako sierotę wychowywał i kształcił proboszcz włodawski, ks. Jółkowski. Zmarły dr. Lipecki pozostawił matkę staruszkę bez środków do życia.

Otwarcie jatki polskiej.

Włodawie przybył jeszcze jeden sklep polski.

Kaliszanie, pp. Kluczyński i Staśkiewicz otworzyli w śródmieściu jatkę z mięsem wołowem i wędlinami.

Jako fachowcy dają gwarancję wzorowego prowadzenia handlu i utrzymania czystości.

Nie będziemy zmuszeni kupować mięsa wołowego w niehygienicznie urządzonych jatkach żydowskich, przepełnionych brudem.

Zaznaczyć należy, że pp. Kluczyński i Staśkiewicz służyli w 9 pułku strzelców konnych i po odbyciu służby wrócili do Włodawy, by pracować nad rozwojem handlu chrześcijańskiego.

Szczęść im Boże w pracy.

Uroczystość Bożego Ciała.

Po odprawieniu Mszy św. przez ks. prałata Pawłowicza, wyruszyła procesja do czterech ołtarzy, udekorowanych przez p. Dawida, Policję Państwową i Straż Pożarną.

Odśpiewał ewangielję św. ks. prefekt Woźninicki.

Ks. prałata Pawłowicza, niosącego monstrancję, podtrzymywali pp. Żeleźniewicz i vice-burmistrz Antoniewski. W procesji brała udział policja i strażacy.

Brak było wojska, które znajduje się na ćwiczeniach. Dziwnem jest dlaczego orkiestra Straży Pożarnej niejednokrotnie popisująca się na zabawach nie grała na procesji. Czyżby granie pieśni nabożnych było tak uciążliwe dla stażaków?

Zbiórka na Czerwony Krzyż.

W niedzielę z samego rana dnia 15 czerwca rozpoczęto kwestę. W specjalnie zbudowanym kiosku przy kościele, pierwszą zasiadła do kwesty p. starościna Wielanowska, zaś szereg pań i panów ze sfery urzędniczej kwestowało po całym mieście. Jakie są rezultaty zbiórki, to wykaże sprawozdanie miejscowego Zarządu Czerwonego Krzyża, które ma być do publicznej wiadomości podane.

Zarząd miejscowy Czerwonego Krzyża ma zamiar urządzić loterję fantowa połączoną z zabawą. Czekamy z upragnieniem, gdyż dawno już takiej zabawy nie było we Włodowie.

Niezwykły piorun.

Podczas ulewnego deszczu d. 17 czerwca o godzinie 12 w nocy grzmoty i pioruny wstrząsały całem miastem.

Aż oto w dzielnicy Starosiele, na ulicy Okunińskiej do mieszkania motela Wefsza wpadł piorun przez ścianę pod oknem.

Nadzwyczajny ten wypadek spowodowałby śmierć rodziny Motla i pożar jego domu, co przy budowli drewnianej i braku narządzi, ratowniczych straży pożarnej, płomienie ogarnęłyby całą dzielnicę Starosiela. Szczęśliwym trafem piorun przeleciał przez deski pod oknem następnie koło łóżka i uderzył w piec, nikogo nie raniąc, ani też nie wzniecając pożaru. Następnie piorun impetem swym wypchnął drzwi, wylatując przez nie na podwórko. Teraz Motel uważanym będzie przez żydków włodawskich, jako wybraniec losu wybranego narodu.

Kradzież koni, czy gapa furman?

W czwartek wieczorem dnia 19 czerwca rozeszła się wieść po mieście, że Państwowemu Zarządowi Drogowemu skradziono parę koni.

Kradzieży dokonał jakoby furman przed kilku dniami przyjęty. Zarządzony przez policję konną pościg spotkał domniemanego sprawcę kradzieży w Sławatyczach, wracającego z powrotem do Włodawy. Otóż jak się okazało, furman-ten miał polecenie założenia do bryczki. Bryczka znajdowała się na podwórzu sierocińca im. Tadeusza Kościuszki we Włodawie. Jako nietutejszemu objaśniono furmanowi, że sierociniec znajduje się na szosie Sławatyckiej.

Szukał więc biedaczysko sierocińca przez cały dzień i noc, aż zajechał do Jabłecznej. Dopiero policja wskazała mu drogę.

Czy była to chęć kradzieży, czy gapiostwo furmana, śledztwo wyjaśni.

Wiadomości bieżące.

Pobory Prezydenta Rzeczypospolitej w Polsce i zagranicą.

Jak się dowiadujemy z budżetu państwowego, to Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Stanisław Wojciechowski będzie pobierał 84.485 zł rocznie. Uposażenie to, zredukowane na życzenie Prezydenta o 25 proc., jest najniższe, jakie gdziekolwiek istnieje. W Czechach prezydent pobiera 526 000 franków zł., we Francji 250 000, w Stanach Zjednoczonych 420.000, w Jugosławji król pobiera półtora miljona, we Włoszech 3.300.000, w Belgji 4.446.000, w Anglji 9 400.000. Przytem u nas mieści się w tem kredyt na reprezentację i subsydja. Można stwierdzić, że ogromna część z tych 85.000 idzie na subsydja i zapomogi, których nie szczędzi Prezydent dla biednych i dla instytucji.

Socjaliści, którzy i na konwencie senjorów (wraz z Thugutem) i w przemówieniu socjalisty Barlickiego zaczepili Prezydenta, snać niezadowoleni z jego działalności, wzorując się na przykładzie Francji, postanowili i u nas podjąć akcję zaczepną. Na znak swego niezadowolenia zgłosili demonstracyjny wniosek o zmniejszenie uposażenia Prezydenta o 1 zł. Prezydent jest wobec Sejmu nieodpowiedzialny. Innej parlamentarnej formy wyrażenia swego niezadowolenia nie mieli.

Gdy Marszałek oznajmił Izbie wniosek, z ław poselskich poczęto wołać:

— Skandal!

Istotny skandal. Wniosek upadł.

Głosowali za nim P.P.S., Wyzwolenie, bryliści i mniejszości narodowe.

Wycofanie markowych znaczków stemp.

W dniu 30 b.m. zostaną wycofane z obiegu wszelkie znaczki stemplowe, których wartość nie jest wyrażona w walucie złotowej. — Używa nie takich znaczków po wskazanym terminie uważane będzie za niedopełnienie obowiązku uiszczenia opłat stemplowych i pociągnie za sobą dla płatników następstwa tak jak za nieopłacanie stempla, lub niedostateczne ostemplowanie odpowiednich dowodów.

Osoby posiadające wycofywane z obiegu markowe znaczki stemplowe mogą je wymieniać od dnia 15 lipca r. b. w kasach skarbowych na znaczki stemplowe w walucie złotowej pod warunkiem, że łączna wartość znaczków przedłożonych jednarazowo do wymiany będzie się równała conajmniej 360 tysiącom marek, stanowiących równoważnik 20 groszy. Podania w sprawie wymiany wolne od opłaty stemplowej w noszone być winny do dnia 1 września r.b. do urzędów skarbowych. Na tych samych warunkach mogą być wymieniane markowe blankiety wekslowe, wycofane również w dniu 30 b. m. Przy wymianie tych blankietów na blankiety złotowe nie będą brane w rachube reszty w kwocie 180,000 marek jako niedochodzące do wartości blankietu wekslowego najniżej ostemplowanego (10 groszy).

8 proc. złota pożyczka konwersyjna

Wypuszczona w roku 1923 8 proc państwowa pożyczka złota zostanie zgodnie z uchwałą Rady ministrów skonwertowana na 8 proc. pożyczkę konwersyjną. Konwersja ta nastąpi w sposób następujący: część obligacji kuponów opiewająca na złote polskie, będzie płat a w równowartości złotego jako polskiej jednostki monetarnej (sposób obliczania równowartości określi specjalne rozporządzenie ministra skarbu),część zaś markową obligacji w raz z kuponem bieżącym przerachuje się na złote polskie wedle kursu 100,000 marek 1 zł., poczem nastąpi przedterminowa spłata tej części w czasie, który określi rozporządzenie ministra skarbu.

Pożyczka konwersyjna spłacona będzie na dzień 1 października 1927 roku. Procenty od pożyczki w wysokości 8 proc. płatne będą w dniu 1 października i 1 kwietnia każdego roku. Obligacje 8 proc. pożyczki konwersyjnej mają mieć wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne i będą przyjmowane jako wadjum przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze skarbem państwa oraz kaucje składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych.

Redaktor odpowiedzialny **St. Gliszczyński.** Odbito w Polskich Zakładach Graficznych w Chełmie, Lubelska 15.